Nr. 484. We Lwowie, sobota dnia 17 października 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

SEJM.

Lwów 17 października.

35. Posiedzenie I sesji VIII perjodu.

Szkoły średnie w Galicji.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, w dyskusji szczegółowej nad rezolucją drugą, w której sejm przyjmuje z uznaniem oświadczenie reprezentanta władzy szkolnej, że gdyby agitacje socjalne trwały dalej w szkołach, to władza szkolna wystąpi z najenergiczniejszymi środkami, po p. Stapińskim zabrał głos p. ks. Stojałowski i starał się udowodnić, że jeżeli w szkołach szerzy się agitacja socjalna, to dzieje się to głównie dlatego, że nie dajemy młodzieży do rąk broni przeciw tej agitacji, a tą bronią byłoby należyte pouczanie młodzieży o nurtujących prądach, aby ona mogła odróżnić prawdę od fałszu. Zdaniem mowcy, wszyscy winniśmy temu, a zwłaszcza winni są ci, którzy stoją na gruncie chrześcjańskim.

Chcąc uzasadnić to zdanie, krytykował mówca w sposób niesłychanie bałamutny postępowanie katolickiego, czyli tak zwanego konserwatywnego obozu, sposób pisania konserwatywnych artykułów itp. i rzekł, że, postępując w ten sposób obóz konserwatywny sam przyczynia się do tego, iż w młodzieży wytwarza się mniemanie, że katolicyzm jest synonimem zacofania, a Kościół synonimem absolutyzmu i niewoli.

Mówca wzywa w końcu większość sejmową, aby stanęła na gruncie chrześcjańskiej demokracji, bo tylko ten prąd ma przyszłość przed sobą.

Sprawozdawca hr. St. Tarnowski w ostatecznem przemówieniu rzekł, że gdyby potrzebował jakichś argumentów na poparcie proponowanej przez komisję rezolucji, to chyba silniejszych nie mógłby znaleźć nad to wystąpienie dzisiejsze posłów opozycyjnych przeciw tej rezolucji. (Oklaski).

W głosowaniu przyjęła izba proponowaną rezolucję.

Po przyjęciu sprawozdania rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich z lat 1900/1 i 1901/2 do wiadomości i rezolucji, wzywającej rząd, ażeby w miarę spodziewanego przybytku sił nauczycielskich zakładał nowe szkoły średnie, — zabrał głos poseł Stapiński i sprzeciwił się uchwaleniu rezolucji IV., w której sejm wzywa rząd, ażeby oprócz zakładania nowych szkół średnich, zastanowił się nad niezwykłym a jednostronnym napływem młodzieży do gimnazjów w Galicji i tak przez szybsze zakładanie szkół z kierunkiem praktycznym, jak przez inne uregulowanie uprawnień uczniów szkoły takie kończących, zapobiegł szkodliwym skutkom, jakie dla młodzieży kończącej uniwersytet mógłby wywołać nadmiar kandydatów na ograniczoną liczbę posad w zawodach wymagających studjów gimnazjalnych, względnie uniwersyteckich.

W głosowaniu przyjęto rezolucję, proponowaną przez komisję, poczem sejm przyjął dalszą rezolucję, domagającą się od rządu, aby ustanowił większą liczbę posad krajowych inspektorów.

Przy rezolucji VI. wzywającej rząd, aby naukę religji uczynił przedmiotem egzaminów dojrzałości, p. Stapiński domagał się zniesienia egzaminów dojrzałości i wyraził zdanie, że egzamin z nauki religji przy maturze, byłby znacznem obciążeniem uczniów. Mowca zarzuca, że nauczycielstwo stronniczo ocenia uczniów przy egzaminach dojrzałości, twierdząc, że bardzo wielu synów włościańskich pada przy tych egzaminach dlatego, że nie ma protekcji.

Wiceprezydent rady szkolnej krajowej dr. Płażek zastrzega się najsolenniej przeciw temu, aby nauczycielstwo szkół średnich stronniczo oceniało uczniów przy egzaminach. W tym samym duchu przemawiał jeszcze p. Tomaszewski, poczem izba rezolucję VI. uchwaliła.

W dalszym ciągu uchwaliła izba dalsze dwie rezolucje do rządu: aby naukę historji kraju rodzinnego uczynił obowiązkową w gimnazjach, oraz by przy szkołach średnich zaprowadził dozór nad zdrowiem uczniów, przez ustanowienie lekarzy szkolnych.

Wnioski posła Oleśnickiego w sprawie udzielania języka niemieckiego w szerszych rozmiarach; nauki języka ruskiego w szkołach średnich i nauki religji w języku ruskim dla Rusinów w gimnazjach w zachodniej Galicji odesłano do komisji szkolnej z poleceniem zdania o nich sprawy na bieżącej jeszcze sesji.

Natomiast wniosek p. Oleśnickiego o wezwanie rządu, aby w jak najkrótszym czasie przystąpił do budowy gimnazjum w Tarnopolu uchwalono.

Ochrona interesów krajowych.

Na wniosek komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Kozłowskiego w przedmiocie ochrony interesów krajowych przy zmianie taryfy celnej i odnowieniu traktatów handlowych, uchwalił sejm wezwać rząd:

Ażeby układ z Węgrami ochraniał nas przed zawlekaniem z Węgier chorób zaraźliwych zwierząt domowych lepiej niż to dotąd było.

Ażeby koleje przedlitawskie nie woziły towarów węgierskich taniej niż nasze.

Ażeby ceny przewozu naszych produktów rolniczych na kolejach państwowych przy wywozie za granicę monarchji zniżył do poziomu taryf transitowych przyznanych produktom rolniczym rosyjskim.

Ażeby zawierając traktaty handlowe, starał się o uzyskanie jak najkorzystniejszych warunków dla wywozu naszych zwierząt domowych, ryb, płodów gospodarstwa rolnego, drzewa, nafty i towarów przemysłu, z powyższą produkcją surową związanego.

Ażeby domagał się zniesienia tak zwanych „Einfuhrscheine“ w obrocie handlowym z Austro-Węgrami.

Ażeby starał się o ścisłe wykonanie ze strony Niemiec konwencji weterynaryjnej.

Ażeby w razie zawarcia traktatu z państwami bałkańskiemi rząd interesów rolnictwa i przemysłu rolniczego pod żadnym warunkiem nie poświęcał, a przedewszystkiem nie zezwolił na przywóz zwierząt domowych z Rosji i z krajów bałkańskich.

Nadto polecił sejm wydziałowi krajowemu, ażeby dołożył starania do przeprowadzenia powyżej wymienionych żądań i po zasięgnięciu zdania rzeczoznawców wniósł odpowiednie przedstawienie do rządu.

Nad sprawami powyższemi rozwinęła się dyskusja w której zabierali głos pp. Bobrzyński, Maryewski i Abrahamowicz.

Szpital w Kałuszu.

Następnie uchwaliła izba ustawę, uznającą szpital w Kałuszu za powszechny i publiczny.

Pomoc dla pogorzelców.

Z kolei p. Tarnawski uzasadniał wniosek naglący o udzielenie doraźnej zapomogi w kwocie 1000 koron pogorzelcom w Lackiem, w pow. dobromilskim, a p. Huryk o udzielenie zapomogi pogorzelcom wsi Wołczków i Dubowce w pow. stanisławowskim. Oba wnioski przekazano komisji budżetowej.

Wnioski.

W końcu odczytali sekretarze postawione wnioski:

P. Milewskiego w sprawie kredytu dla zbudowania zbiorników naftowych.

P. Jana Urbańskiego w sprawie przymuszenia tow. Chropińskiego do otwarcia ruchu publicznego i towarowego na linii Tłumacz-Pałahicze-Tłumacz miasto.

O policję przed sejmem.

P. Stapiński zwraca się do marszałka z prośbą, aby usunął stan oblężenia, w jakim się znajduje gmach sejmowy ze strony konnych i pieszych policjantów.

Marszałek oświadcza, że ma tylko ingerencję w gmachu sejmowym, na zewnątrz zaś nie mn. Nie wpływał na to także, by straż powiększono. Gdy jednak ze strony prasy podnoszą się głosy o pomnożenie straży bezpieczeństwa, obawiałby się wpływać w przeciwnym kierunku, nie mogąc brać odpowiedzialności za następstwa, jakieby z tego wyniknąć mogły.

Na tem zamknął marszałek posiedzenie, naznaczając następne na dziś, sobotę, godz. 10 rano.

Kronika sejmowa.

Komisja prawnicza na podstawie sprawozania p. Huzy przedkłada sejmowi następujące wnioski, załatwiając odnośne petycje; petycję gminy Olpiny o utworzenie sądu powiatowego w Olpinach i przydzielenia doń gmin Olpiny, Żurowa, Swoszowa itp. odstępuje się wydz. kraj. do zbadania i sprawozdania na najbliższej sesji, podobnie petycję m. Skały i Narola o utworzenie tam sądów powiatowych.

Również uchwaliła komisja odstąpić wniosek p. Szajera o utworzenie sądu powiatowego w mieście Jaworniku wydz. kraj. do zbadania i zdania sprawy na najbliższej sesji. W końcu przyjęła komisja sprawozdanie p. Skołyszewskiego o tegoż wniosku w przedmiocie wezwania rządu, by ten ściśle przestrzegał postanowień ustawy o zgromadzeniach.

Komisja budżetowa przeprowadziła obszerną rozprawę w przedmiocie przyjścia z pomocą ludności dotkniętej klęskami elementarnemi.

Komisja kolejowa uchwaliła przyjąć sprawozdanie p. Schätzla w przedmiocie wniosku p. Huryka w sprawie przeniesienia rampy kolejowej w Stanisławowie. Komisja wnosi na przekazanie tej sprawy wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania. Następnie przyjęto również sprawozdanie p. Schätzla w przedmiocie petycyj o budowę

kolei Lwów-Kamionka strumiłowa-Stojanów. Komisja wnosi: 1. uznanie budowy tej kolei za użyteczne i potrzebne; 2. sejm wzywa wydział krajowy, by poczynił potrzebne kroki celem urzeczywistnienia tej kolei, przeprowadzenia pertraktacji z rządem, któreby miały na celu urzeczywistnienie projektu budowy tej kolei jako państwowej, ewentualnie jeżeli wydział krajowy uzna za wskazane, do uzyskania koncesji przedwstępnej, celem wypracowania szczegółowego projektu.

Z sejmów.

(*Tel. wł. Dziennika Polsk.*).

Sejm bukowiński.

Czerniowce. Sejm przyjął rezolucję za upaństwowieniem kolei północnej.

Sejm kraiński.

Lublana. Wczorajsze posiedzenie wypełnił dalszy ciąg odczytywania „monstre-interpelacji" posła Szusterszica i towarzyszy w sprawie uniwersytetu słoweńskiego. Podczas czytania w sali były pustki. Po dwugodzinnem czytaniu poseł Krek ze stronnictwa katolickiego zwrócił uwagę, że brak kompletu. Stąd wywiązała się dłuższa formalna dyskusja. Marszałek oświadczył, że komplet potrzebny jest tylko do głosowania. Pos. Szusterszic protestował przeciw tej interpretacji regulaminu i wyraził zapatrywanie, że komplet jest potrzebny zawsze. Poseł Schwegel wyraził ubolewanie, że marszałek udzielił głosu p. Krekowi w ciągu czytania interpelacji. P. Hribar był również tego zapatrywania, że do odczytywania interpelacji nie potrzebk kompletu, a tylko do głosowania. Po dłuższej jeszcze formalnej dyskusji posiedzenie zamknięto.

Sytuacja na Węgrzech.

(*Telegramy „Dziennika polskiego"*).

Budapeszt. (Tel. wł.). W sprawie przesilenia węgierskiego, wiadomości są bardzo złe. Jakkolwiek dzienniki piszą tylko o osobach, to obecnie rzecz utknęła na programie. Ze wszystkiego widać, że program komisji, na który zgodził się sejm, nie znajduje aprobaty u cesarza. Różnice są poważne i zasadnicze i dziś trudno przewidzieć, jak sprawa się zakończy.

Na program ten zgodził się cały parlament. Opozycja do tego wprawdzie się nie przyznaje, ale daje do zrozumienia, iż cały parlament jest zgodny. Z wiadomości, które dochodzą z Wiednia, żadna nie dotyczy właściwej rzeczy, wszystkie zajmują się tylko osobami.

Donoszą, że p. Lukacs powiedział, iż w żaden sposób nie przyjmie misji utworzenia gabinetu, dalej, że hr. Tisza doradzał monarsze, aby do steru rządów powołał kogoś popularniejszego od niego, ale oświadczył, iż gdyby się taka osoba nie znalazła, on gotów jest przyjąć prezydenturę gabinetu.

Inne dzienniki znów mówią o p.Wekerlem jako o przyszłym prezydencie gabinetu.

Charakterystyczne są artykuły prasy opozycyjnej. I tak *Magyar Orszag* pisze między innemi: Dotychczasowy przebieg przesilenia źle wróży o najbliższej przyszłości. Trzeba liczyć się z tem, że przesilenie może się jeszcze przeciągnąć w nieskończoność. Korona staje przed alternatywą, albo odrzucić protesty niepowołanych: Koerbera, Windischgraetza i innych i zupełnie zaspokoić usprawiedliwione żądania Węgrów, albo użyć gwałtu. W ostatnim razie ryzyko jest bardzo wielkie i naród węgierski musi wyjść zwycięsko.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne, dla uniknięcia nieporozumień oświadcza, że ministrowi Lukacsowi powierzono jedynie misję pośredniczącą, jako doświadczonemu parlamentarzyście; misji jednak utworzenia gabinetu min. Lukacs dotychczas nie otrzymał.

Od sprawozdania, jakie min. Lukacs złoży w sprawie sytuacji królowi, zależeć będzie dalsza decyzja korony, czy mu powierzyć misję utworzenia gabinetu. Sprawozdanie to złożonem będzie w poniedziałek. Wczorajsza audjencja min. Lukacsa trwała przeszło godzinę, poczem min. Lukacs odjechał do Budapesztu, aby dalej konferować z parlamentarnymi czynnikami, wchodzącymi w rachubę, celem rozwikłania sytuacji.

Prezydent ministrów hr. Khuen, min. Lukacs, hr. Juljusz Andrassy i Stefan Tisza, prawdopodobnie w niedzielę odjadą do Wiednia, gdyż w poniedziałek będą już na audjencji.

Budapeszt. Od kilku dni w całym kraju obchodzą uroczyście setną rocznicę urodzin Deaka. Wczoraj urządziła tu obchód młodzież uniwersytecka, przemawiali rektor i hr. Albert Apponyi. Deputacja złożyła wieniec na pomniku.

Budapeszt. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Wczoraj przed południem o godz. 11 był na posłuchaniu u cesarza hr. Andrassy, o godzinie w pół do 12 hr. Tisza. Obaj przedstawili monarsze swe zapatrywania na sytuację. Rozstrzygnięcia dotychczas nie ma.

Królestwo włoscy w Paryżu.

(*Telegr. własny „Dzien. Polsk."*).

Paryż. Włoska para królewska w towarzystwie prezydenta republiki Loubeta i ministra spraw zagranicznych Delcasségo zwiedziła wczoraj mennicę państwową ratusz i pałac Inwalidów. W ratuszu królewskich gości powitali radcy municypalni i około 1000 zaproszonych gości. Po przemowie prezydenta rady municypalnej wręczono królestwu wspaniałe podaruuki od miasta Paryża, a następnie oboje królestwo zapisali się w złotej księdze. Publiczność witała włoską parę królewską wszędzie burziiwymi okrzykami. Król i królowa włoscy zwiedzili także grób Napoleona, poczem o godzinie 1 udali się razem z państwem Loubetami do ambasady włoskiej na śniadanie.

Paryż. Sniadanie w ambasadzie włoskiej wydane było na 60 osób. Przybyli wszyscy ministrowie i przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Śniadanie trwało do pół do 3ej, poczem królestwo przyjmowali deputację kolonji włoskiej i deputacje kilku francusko-włoskich stowarzyszeń. O godz. 4tej powrócili królestwo do ministerstwa spraw zagranicznych.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne

Nowy minister czeski.

Praga. (Tel. wł.) Klub młodoczeski zbierze się wkrótce na posiedzenie, aby się zastanowić nad tem, czy p. Zaczek objąć ma posadę ministra dla Czech.

Sprawy cukrowe.

Bruksela. Stała komisja cukrowa postanowiła odczytać oświadczenie rosyjskiego rządu w sprawie cukrowej. Zawierać ono ma wyjaśnienie najnowszego rosyjskiego ustawodawstwa cukrowego i — jak sądzą — zadowoli wszystkie rządy.

Japonia a Rosja.

Londyn. Krążownik I. kl. „Europa", otrzymał rozkaz odpłynięcia z Portmouth na wody chińskie. Prócz tego, z eskadry morza śródziemnego odjeżdża 1 okręt.

Odwołanie podróży cara.

Rzym. W rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył socjalistyczny deputowany Morgari (jeden z głównych inicjatorów agitacji przeciw przybyciu cara do Rzymu), że socjaliści nie spodziewali się odłożenia podróży cara. Morgari sądzi, że odroczenie tej podróży wywoła wśród rosyjskiego proletarjatu bardzo żywe echo i zawiadomił, że interpelację jego w izbie deputowanych, odnoszącą się do przybycia cara, rozrzucono w liczbie pół miljona egzemplarzy w Rosji. Morgari oświadczył dalej, że gdyby car był przyjechał do Rzymu, nie byłoby żadnych demonstracyj, ponieważ socjaliści przebywają w Rzymie w małej liczbie. Gdyby car Mikołaj teraz do Rzymu przyjechał, socjaliści nie myśleliby więcej o demonstracjach, ponieważ zamierzony cel już osiągnęli.

Tribuna sądzi, że odroczenie podróży cara odnieść należy wyłącznie do motywów polityki rosyjskiej.

Rzym. Dziennik *Capitale* pisze, że skoro stwierdzono, iż na odroczenie podróży pary carskiej do Włoch, nie działały żadne wpływy, cała odpowiedzialność spaść musi na tajną policję rosyjską Pismo wymienione wzywa rząd, aby sprawę wyjaśnił i udowodnił, co mu z łatwością przyjdzie, że zarządził wszelkie środki ostrożności, celem zabezpieczenia cara przed zamachem i że żadnych nauk od tajnej policji rosyjskiej nie potrzebuje. Również należałoby przekonać władze w Petersburgu, celem zachowania przyjaźni włosko-rosyjskiej, że samochwalstwa socjalistycznych deputowanych Ferriego i Morganiego, nie znajdują oddźwięku wśród ludności włoskiej, która byłaby carstwo przyjęła entuzjastycznie.

Obstrukcja w sejmie czeskim.

Praga. Marszałek zagaił posiedzenie sejmu o godz. pół do 12-tej. Niemcy uczynili wniosek o odroczenie posiedzenia i zażądali nad tym wnioskiem imiennego głosowania, jakoteż 10-minutowej pauzy. Podczas głosowania okazało się, że izba jest niezdolną do powzięcia uchwały, wskutek czego marszałek o godz. pół do 2-ej zamknął posiedzenie. — Następne we wtorek.

Wiedeń. (Tel. wł.). Według dzienników rząd pośredniczy w kompromisie w sejmie czeskim. W tym celu przybył do Wiednia namiestnik Czech hr. Coudenhove.

Echa hajdamackich awantur na uniwersytecie.

Wczoraj o 6 godzinie wieczorem zebrał się senat akademicki w sali konferencyjnej i po dwugodzinnych obradach pod przewodnictwem prorektora prof. Ochenkowskiego wydał wyrok, relegujący na zawsze z lwowskiej wszechnicy siedmiu studentów, których nazwiska doszły do wiadomości senatu i postanawiający wdrożenie śledztwa dyscyplinarnego przeciw wszystkim innym sprawcom o ile ich nazwiska dojdą do wiadomości senatu.

* * *

Wczoraj po południu wezwał do siebie namiestnik hr. Potocki rektora uniwersytetu ks. Fijałka i prorektora prof. dra Ochenkowskiego i odbył z nimi półtoragodzinną konferencję.

* * *

Natychmiast po wczorajszym hajdamackim napadzie na ks. rektora, wysłała kancelarja uniwersytecka do ministerstwa oświaty telegram ze szczegółowym opisem całego zajścia.

Posłowie sejmowi, dowiedziawszy się, że rektor ks. Fijałek zajęty sesją senatu, nie może być na posiedzeniu sejmu, przesłali mu swe bilety na znak oburzenia z powodu wczorajszych zajść na uniwersytecie.

* * *

W sprawie zajść na lwowskim uniwersytecie odbyła się wczoraj prawie godzinę trwająca konferencja p. namiestnika z dyrektorem policji p. Szechtlem, której rezultatem było doniesienie dyrekcji policji o całem zajściu do prokuratorji państwa. Przeciw demonstrantom, których nazwiska są już znane, wdrożonem będzie śledztwo w kierunku zbrodni gwałtu publicznego.

Wiadomość o demonstrancji wywołała między ruskimi posłami wielką konsternację, W ostatnich czasach trzymali się oni w sejmie bardzo umiarkowanie, aby pozyskać sobie jak najwięcej sojuszników za stanisławowskiem gimnazjum, a tymczasem burda na uniwersytecie popsuła im szyki.

Wśród młodzieży ruskiej panuje ogromna radość, włóczą się oni całemi bandami demonstracyjnie po mieście, przechwalając się, że sejm musi uchwalić stanisławowskie gimnazjum, bo będzie obawiał się dalszych awantur.

Sala uniwersytecka, w której dopuszczono się ohydnego napadu na rektora, stała otworem do godziny 4ej popołudniu i zwiedzały ją tłumy ciekawych. Jak dowiadujemy się, młodzież akademicka staroruska (moskalofilska) zamierza ogłosić, że potępia postępowanie ukraińców i z niem nie solidaryzuje się. Klerycy ruscy trzymają się dotychczas w rezerwie. Budynek seminaryjny z polecenia ks. rektora Chomiszyna jest pilnie przez słu-

żbę strzeżony i nikogo z obcych nie wpuszczają.

* * *

„Czytelnia akademicka“ nadsyła nam następujący komunikat:

Dnia 28 listopada 1901 r. po brutalnym akcie demonstracyjnym akademików-Rusinów uchwaliło ogólno-akademickie zgromadzenie młodzieży polskiej:

„Wiec piętnuje popełnione ekscesy młodzieży ruskiej, a wykonania zapowiedzianych na przyszłość nie ścierpi“.

Dziś dnia 16 października dopuścili się akademicy Rusini brutalnego napadu na rektora naszej wszechnicy.

Dopóki zatem ogół młodzieży ruskiej nie da znieważonej wszechnicy pełnego zadośćuczynienia, dopóki nie potępi gwałtu, który bezpośrednio wypływa z uchwały wiecu ogólnego młodzieży ruskiej z dnia 15 lipca br. i oświadczenia złożonego dnia 9 października br. — polska młodzież akademicka, pragnąc zarazem uniemożliwić dalsze, grożące gwałty wewnątrz gmachu i zamknięcie uniwersytetu, **nie wpuści nań ani jednego akademika Rusina.**

Za polską młodzież akademicką *Edward Dubanowicz.*

* * *

Powracając jeszcze do samego zajścia, zaznaczyć należy, że brali w niem udział prawie wyłącznie tylko studenci z obozu „ukraińskiego“.

Okazuje się dalej, że awanturnicy wybrali umyślnie tak wczesną godzinę (8 rano) dla swej manifestacji, by skorzystać z nieobecności studentów polskich, którzy napływają na wykłady na innych wydziałach przeważnie o 9 godzinie dopiero. Kiedy młodzież polska przybywszy do gmachu uniwersyteckiego dowiedziała się o zajściu, wzburzyła się do tego stopnia, że profesorom z trudem tylko udało się powstrzymać ją od wybuchu i od kroków, jakieby jej młodzieńcza podyktować mogła krewkość. Szczęście to całe, że ukraińcy prócz części „ukraińskich kleryków“ opuścili już byli gmach i korytarze uniwersytetu, gdyż inaczej łatwo dojść było mogło do nieszczęścia.

* * *

Doskonałą ilustracją i rozwiązaniem hajdamacko-uniwersyteckiej zagadki jest następujący obrazek wczoraj wieczorem obserwowany.

W jednej z kawiarń, siedzieli przy stole profesor uniwersytetu p. Hruszewśkyj, dr. Iwan Franko, p. Suszko ex-alumnus a obecnie „uczony“ ukraiński i p. Hnatiuk współredaktor *Diła*. Czwórka ta, odczytywując w polskich dziennikach sprawozdania z awantury na uniwersytecie, bawiła się znakomicie. Szczególnie promieniał tryumfem i radością prof. Hruszewskyj. Gratulowano mu, ściskano ręce.... Żarty, docinki na temat awantur i ich ofiary, sypały się od stołu, jaki zajmowali, tak głośno i tak rzęsiście, że siedzący obok a prowokowani w ten sposób, Polacy, powstali od stołu i wyszli z kawiarni. Gdyby w ten sposób zachowywało się w kawiarni towarzystwo jakieś po północy, sądzićby można, że jest pijane, działo się to jednak o 6 godzinie wieczorem i tak prof. Hruszewskyj jak i jego towarzysze, byli zupełnie trzeźwi.

Teatr.

„Paweł Lange i Tora Parsberg“. sztuka w 3 aktach Björnstjerna Björnsona.

Po Ibsenie — Björnson. Rzecz dla repertoaru uznania godna. Po „Wrogu ludu“ — „Paweł Lange“, to znowu daje do myślenia, że dyrekcja naszego teatru stanowczo „trzyma“ z Ibsenem, który, jak wiadomo, jest śmiertelnym przeciwnikiem Björnsona. Przypuszczenie to opieram na fakcie, że dla godnego porównania twórczości obu skadynawskich autorów, z „Wrogiem ludu“ można było zestawić pod względem artyzmu i obrobienia utwór przeciwnika o wiele lepszy, aniżeli „Paweł Lange i Tora Parsberg“. Autor, gorący poeta i pełen zapału działacz polityczny, w sztuce tej, napisanej dla bieżących w owym czasie wypadków politycznych w Norwegji, uwidocznił więcej tendencji dla aktualności spraw miejscowych, aniżeli dla prawdziwej sztuki dramatycznej.

Rozpolitykowanie się społeczeństwa i męty, jakie ono wyrzuca na burzliwej swej fali, stanowią podkład, na którym rozgrywa się tragedja duszy szlachetnej, lecz słabej i chwiejnej. Paweł Lange, za młodu idealista i entuzjasta dla postępu i reform w kierunku uzdrowienia stęchłych stosunków społecznych, szybko kroczy po drodze karjery i zjednywa sobie liczny zastęp zwolenników, którzy ślepo mu ufają. Mógłby stać się bohaterem i wybawcą ludu, gdyby na drodze jego życia nie stanęła kobieta, dla której sprzeniewierza się dotychczasowym własnym zasadom, zdradza przyjaciół politycznych, okrywa się powszechną pogardą, i — co najważniejsza — traci w siebie samego wiarę. Zmienny jego charakter mimo dobrej woli i szlachetnych porywów, łamie się w zwątpieniu i doprowadza go do samobójstwa.

Sztuka była parafrazą i satyrą rzeczywistego wypadku, jaki miał miejsce w ojczyźnie autora współcześnie z powstaniem utworu. Toż więcej w niej aluzyj do rzeczywistych zdarzeń i osób, aniżeli duchowego pogłębienia charakterów. Bohater fabuły, Paweł Lange, nie jest ani dość plastycznym w rysunku, ani jednolitym. Słyszymy wprawdzie o jego dzielności i zasługach, ale to, co widzimy w nim samym, jest taką słabością, próżnością i brakiem siły duchowej, że nawet nie budzi współczucia, ani zbytniego interesu dla widza. O wiele więcej zajmującym, a nawet oryginalnym typem kobiecym jest postać przyjaciółki, kochanki i opiekunki Pawła — Tory Parsberg, której spryt niewieści, szlachetność i uczucie miłości zwracają ku sobie szczerą uwagę słuchacza.

Reszta postaci malowana szerokiemi barwami, ale z wrodzoną autorowi energją i wyborną charakterystyką, chociaż ta charakterystyka ogranicza się zaledwie na paru zasadniczych linjach. Rozwój fabuły, bardzo prosty, wskazuje jednak niepospolitego mistrza dramaturgji, który już na wstępie akcji umie zadzierżgnąć intrygę i rozbudzić zainteresowanie się żywe. Główną atoli zaletę utworu stanowią wspaniałe djalogi, pełne myśli głębokich i spostrzeżeń tak trafnych, a poruszających najżywotniejsze kwestje etyki społecznej, — że dla nich samych zapomina się o dorywczej robocie. Czuć w tem wszystkiem potężny, śmiały umysł wielkiego pisarza i w każdym obrazie widać — lwie pazury. Zwłaszcza akt drugi sprawia pod tym względem silniejsze wrażenie.

Sztukę wystawiono na scenie naszej bardzo starannie i wystudjowano sumiennie. Cechę lokalną zaznaczano na każdym kroku bardzo trafnie, a bywalcy w Skandynawji z prawdziwem zadowoleniem obserwowali wiernie skopjowane mundury wojskowych tamtejszych. Niemniej poprawnie wywiązali się wszyscy bez wyjątku artyści e swych kreacyj, a zespół w scenach zbiorowych aktu drugiego, jak niemniej typowość charakterystyki zewnętrznej przynoszą zaszczyt reżyserji i artystom.

Interes słuchacza i widza zwraca się w tym utworze właściwie tylko do dwóch głównych postaci, których tłem jest grono osób, szkicowanych dobrze, lecz dorywczo. Pawła Langego grał p. Solski i z wielką pomysłowością uwydatnił wszystkie cechy charakteru tej „połamanej“ duchowo postaci. Każdą myśl, każdą zmianę uczuć odtwarzał wybornie wyrazem twarzy, z której czytało się o wiele więcej i głębiej, aniżeli wypowiada tekst utworu. Jeżeli scen uczuciowe niezawsze należyty wywoływały efekt, to już należy położyć na karb organu głosu artysty.

Ale nie p. Solskiemu przypadła wczoraj palma pierwszeństwa. Znalazł niepospolitą rywalkę do tryumfów we własnej żonie i — uległ, a bynajmniej nie z małżeńskiej kurtoazji. Tora w interpretacji pani Solskiej była prawdziwem arcydziełem studjów i odczucia tego zajmującego typu kobiecego. Odtworzyła ją pani Solska z taką drobiazgową dokładnością w każdym ruchu, w spojrzeniu, w modulacji głosu, że oddawna nie spotkało się na scenie naszej gry niewieściej tak dobrej a szlachetnej. Powinszować tej roli utalentowanej artystce.

Postaci ansamblowe były również wyborne. Szatański śmiech i wyraz twarzy p. Feldmana (Balke), naiwno-chytra figura szambelana w kreacji p. Chmielińskiego, Sanne p. Kwiatkiewicza, bardzo charakterystyczny, doskonały Storm p. Jaworskiego, Kraft p. Hierowskiego, dalej pp. Antoniewski, Wysocki, Adwentowicz, Rasiński i nieoceniony w charakterystyce, chociaż milczący p. Roman tworzyli tło, którego każdy szczegół zwracał ne siebie uwagę i dawał szczere zadowolenie. Więcej tak dobrych przedstawień, a sezon bieżący uietylko u komisji artystycznej, ale i u publiczności zjedna sobie prawdziwe uznanie.

Kl. Kołakowski.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota, 17 października.

Teatr miejski: „Piękna Helena“, operetka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Posiedzenie sejmowe, o godzinie 10 przedpołudniem.

Poufne zebranie Stow. urzędn. pomocn. biur kancelaryjnych i pomocniczych funkcjonarjuszy kancelar. dla Galicji (ul. Skarbkowska l. 29). Początek o godzinie 7 wieczorem.

W kasynie miejskiem: Wieczór artystyczny. Początek o godzinie 7 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Sobota (17): Lucyny. — Zactysława. — (4): Jerofteja. Wschód słońca o godzinie 6 minut 28, zachód o godzinie 5 minut —.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 9°R. Deszcz.

Wiadomości osobiste.

Dr. Juljan Dunajewski, b. minister skarbu, przybył do Lwowa, aby wziąć udział w obradach sejmu. Zamieszkał w pałacu namiestnikowskim.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł lekarzy powiatowych: dra Kazimierza Ściborowskiego z Limanowej do Rzeszowa i dra Bronisława Warzyckiego ze Lwowa do Krakowa, a koncypistę sanitarnego dra Leopolda Haima ze Stanisławowa do Limanowej.

Odznaczenie. Na międzynarodowej wystawie uzdrowisk światowych w Wiedniu, gdzie — jak donosiliśmy — wielki złoty medal otrzymał dyrektor sanatorjum zakopańskiego dr. Dłuski, przyznano najwyższą nagrodę z wystawy, a to: dyplom honorowy z uprawnieniem do złotego wielkiego medalu, drowi Chramcowi, właścicielowi znanego w całej Polsce zakładu wodoleczniczego i naczelnikowi gminy w Zakopanem.

Zaszczytne to odszczególnienie dwóch pracowników polskich w dziedzinie hygjeny i lecznictwa na turnieju światowym, świadczy chlubnie zarówno o działalności obu odznaczonych rodaków, jak i o postępie prac hygienicznych w naszem społeczeństwie. Uznanie ze strony jury stanowi zarazem piękną, a zasłużoną reklamę dla naszego Zakopanego.

Z sali koncertowej. Licznie zebrała się wczoraj publiczność w sali Filharmonji, na koncercie, urządzonym staraniem towarzystwa „Związek“, na dochód pogorzelców. Obfity program obejmował udatne produkcje chóru akademickiego pod batutą p. Zdzisława Szczepańskiego, śpiew artystów opery: p. Marji Gembarzewskiej i nowoangażowanego tenorzysty p. Wilczka, z wielkiem powodzeniem wygłoszoną przez p. Pawińską deklamację, a ponadto Trio Schumana (część pierwszą i drugą) odegrane przez profesorów konserwatorjum lwowskiego. Lwia część oklasków dostała się p. Gembarzewskiej, która wykonaniem pieśni Schumanna i Niewiadomskiego, prawdziwie artystycznem, zdobyła niekłamany sukces, wykazując, prócz doskonałej dyspozycji głosowej, sporo zrozumienia dla kompozycyj interpretowanych. Pan Wilczek, śpiewak początkujący, lecz obdarzony pięknym i wielkim materjałem głosowym, odśpiewał wyjątki z opery Wagnera „Walkyrja“, oraz arję ze „Sprzedanej narzeczonej“ i doznał

niemniej sympatycznego przyjęcia, sądząc po gromkich oklaskach, jakimi darzono występującego po raz pierwszy na lwowskiej estradzie artystę. Koncert zakończyły kompozycje Galla, odśpiewane z precyzją i niezwykłą werwą przez chór akademicki *f. n.*

Pożar na Zamarstynowie. Wczoraj o 4 godzinie popołudniu, wybuchł ogień w realności pod l. 6 przy ul. Rzecznej na Zamarstynowie i zniszczył dach domu mieszkalnego. Dalszemu szerzeniu się ognia położyła kres lwowska miejska straż pożarna.

Wóz z kapustą, zaprzężony w parę koni, skradziono wczoraj na placu Misjonarskim gospodarzowi z Wiszenki, Piotrowi Bereziakowi. Wóz, konie i kapusta, warte były razem 240 koron.

Otrucie kiełbasą. Na stację ratunkową zgłosił się wczoraj popołudniu p. S. D. urzędnik, z prośbą o pomoc. Zjadł mianowicie trochę kupionej w sklepie kiełbasy i czuje ogromne boleści w żołądku. Resztę niedojedzonego specjału oddał lekarzom. Lekarze skonstatowali, że kiełbasa znajdowała się w stanie rozkładu, a prócz tego zawierała wągry. Panu S. D. wypompowano żołądek, poczem sprawdzono, że kiełbasa ta pochodzi ze sklepu masarskiego p. Obalewskiego przy placu Bernardyńskim l. 3. Resztę trującej kiełbasy, odesłano do biura sanitarnego magistratu.

Z Sądu kasacyjnego. Wiedeń. (Tel. wł.) W sądzie kasacyjnym toczyła się rozprawa w sprawie zażalenia nieważności, wniesionego przez Schönberga i Osterjunga, którzy przez sąd krakowski skazani zostali za oszustwo na siedm i cztery lata więzienia. Zażalenia bronili prof. dr. Rosenblatt i radca dworu dr. Frydman. Trybunał zażalenie odrzucił.

Emigracja kolonistów z Galicji. Wiedeń. (Tel. wł.) Organ p. Schoenerera *Alldeutsche Corr.* protestuje przeciw werbowaniu w Galicji kolonistów dla Poznańskiego. Wychodzą głównie Niemcy ewangelicy, a pozostają katolicy. Ta grupka ewangelików, która pozostanie, opuszczona, przejdzie na katolicyzm i z czasem spolszczywszy się, zginie zupełnie dla niemieckości.

Ze Stanisławowa donoszą nam, iż tamtejszy superintendent ewangelicki p. Fritsche zwołał na dzień 6 listopada br. do Lwowa zgromadzenie pastorów ewangelickich i nauczycieli, aby zastanowić się nad sprawą emigracji kolonistów i obmyśleć sposób, w jakiby jej zapobiedz było można.

„Tkacze“ Hauptmana. Grac. (Tel.). *Grazer Tagespost* donosi, że pozwolono w Gracu wystawić w miejscowym teatrze „Tkaczy“ Hauptmana.

Brak sal na uniwersytecie czeskim. Praga. (Tel). Sześciu profesorów wydziału filozoficznego czeskiego uniwersytetu, między nimi rektor Strouhal, zawiesiło wykłady, z powodu braku odpowiednich sal.

Konkurs. Berno. (Tel. wł.) Sąd tutejszy ogłasza konkurs do majątku hr. Rudolfa Kinsky'ego, męża znanej śpiewaczki operetkowej Ilki Palmay. Hr. Kinsky „stracił swój majątek z powodu bankructwa czeskiej założny w Mezericzu.

Samobójstwo w wagonie. Kassel. (Tel.) W przedziale I klasy pociągu, jadącego z Akwizgranu do Lipska, znaleziono nieżywego około 30-letniego eleganckiego mężczyznę z poprzecinanemi żyłami u nóg i rąk, a nadto z kulą rewolwerową w głowie. Stwierdzono, że jest to dyrektor banku, Fischer z Barmen. Powód samobójstwa dotąd nie znany.

Proces prasowy. Berlin. (Tel.). W procesie przeciw *Vorwärtsowi*, za artykuł o rzekomej budowie zamku królewskiego na wyspie Pichelswerder, zasądzono red. Karola Leida, na 9 miesięcy, Juljana Kaliskiego na 4 miesiące więzienia.

Z życia Marcina Gorkiego. Proszony przez redakcję jednego z p sm zestawił Maksym Gorkij niedawno następujące daty swego życia: 1878 wstąpiłem jako chłopiec do zakładu szewskiego, 1879 byłem chłopcem do pomocy u rysownika, 1880 byłem kucharczykiem na parowcu, 1883 pracowałem u piekarza obwarzanków, 1884 nosiłem ciężary, 1885 zostałem piekarzem w pewnej piekarni, 1886 byłem chórzystą w małej trupie operowej, 1887 sprzedawałem jabłka, 1888 popełniłem zamach samobójczy, 1889 zostałem dróżnikiem kolejowym 1890 zarządzałem składem towarów metalowych na stacji kolejowej, 1891 przeszedłem wzdłuż całą Rosję, zajmując się przemysłem solnym, 1892 zostałem robotnikiem w warsztatach kolejowych, w tym samym roku pojawiło się moje pierwsze opowiadanie. Tyle Gorkij o sobie. Przejrzawszy te daty, nie można się dziwić niezmiernej obserwacji, cechującej dzieła tego autora; miał do niej niezwykłą sposobność w ciągu swego koczowniczego życia.

Konfiskata półtora miljona. Z Bytomia donoszą, że w Sosnowcu władze rosyjskie uwięziły ajenta handlowego, który szlifowane drogie kamienie, wartości około półtora miljona marek, przemycił do Rosji we flanelowej opasce na żołądek. Uwięziony pochodzi z Amsterdamu i jechał do Petersburga.

Z pałacu Dożów. Przy odnawianiu pałacu dożów odkryto nieznane dotychczas podziemne przejście; nie odgrzebano go jeszcze w całości. Sądząc z kierunku, prowadzi ono do krypty w kościele św. Marka. Przypuszczają, że tem przejściem podziemnem uciekał w roku 976 doża Candiano IV, schwytany w drodze i zamordowany. Przypuszczenie to jest wszelako nieuzasadnionem, albowiem pałac dożów nie istniał jeszcze w w. X. W kościele św. Stefana, w Wenecji, pod warstwą wapna, odkryto wspaniałe freski.

Ostatni z mohikanów. „Czerwona chmura“, t. zw. „Red-Clood“, jeden z najbardziej sławnych dowódców „czerwonoskórych“, ten sam, który w r. 1876 stał na czele powstania Indjan, kończy już ostatnie dni swego rozgłośnego żywota, a kończy je w prawdziwej nędzy. Przed 4 miesiącami, kiedy sądził, że zbliża się już ostatnia jego godzina, rozdzielił między swe dzieci, jak ów nieszczęśliwy król Lear, całe swoje mienie: dziesięć akrów ziemi i 600 dolarów, sumą, przyznaną mu, jako odszkodowanie przez rząd Stanów Zjednoczonych za cenę zawarcia pokoju z przezwanym „białym ojcem“ z Waszyngtonu. Lecz śmierć wówczas nie przychodziła, a dzieci „Czerwonej chmury“, odebrawszy raz spuściznę na własność, pozostawili starego swemu losowi, tak, iż skazany był nie mal na jałmużnę swych wiernych dawnych towarzyszów. Przedstawiciel rządu związkowego, dowiedziawszy się o smutnem jego położeniu, posłał mu kilku lekarzy, którzy niestety orzekli, iż nie ma środka do przedłużenia życia. Z „Czerwoną chmurą“ zniknie ostatni z wodzów indyjskich, którzy bronili tak walecznie swych posiadłości przeciw wojskom Stanów Zjednoczonych.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 16 października. Zamkn. giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 657·—, Akcje węg. Zakł. kred. 725·—, Akcje Anglobanku 273·—, Akcje Unionbanku 522·—, Akcje Laenderbanku 418·—, Akcje Bankvereinu 483·25, Akcje Bodencredit 938·50, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 654·25, Akcje kolei połudn. 79·25 Kolei Elbethal 416·—, Acje kolei Północnej 5430, Akcje kolei Czerniowieckiej 578·50, Akcje Alpiny 382·50, Akcje Rima Muranji 464·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1747·—, Akcje fabryki broni 352·50, Akcje tureckie tytoniowe 355·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1090·—, Oblig. węg. indemn. 97·45, Renta majowa 100·05, Austr renta koron. 100·05, Węgierska renta kor. 97·85 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·65, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·20, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·40, 4 proc. listy Banku hipot. 98·15, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·50, 5 proc listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·75, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·25, Losy tureckie 126·50, Marki 117·35, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 16 października. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p z r. 1880 3 proc. 291·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 284·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 283·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 261·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 88·50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 126·50; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 457·—, Clary 40 zł. m. k. 168·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 70·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 164·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. kon. 231·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 495·—.

— **Wiedeń** 16 października. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·85 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·60. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 42·80 do —·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 16 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 206·60, Staatsbahny 140·25, Disconto Comandit 191·10, Berlińskie Towarz. handl. 157·60, Laura 233·60, Bochumy 190·40, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·25, Kolej warszaw. wied. 165·—, Kolej morza Śródziemnego 96·40, Kolej Meridionalna 136·40, Losy tureckie 135·50, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 197·10, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 436·—, Lombardy 16·20, Kolej Henry 108·30, Niemiecki bank narodowy 122·25, Kanada Profered 120·—, Akcje żeglugi hamburskiej 104·—; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 16 października. Austrj. banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 16 października. Austrjackie kredyty 207·—, Kolej państw. 140·60, Disconto 191·20, Laura 233·60.

— **Paryż** 16 października. 3 prc. renta 96·95, mąka 30·90.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal

Administracji większego majątku poszukuje rutynowany i sumienny gospodarz w średnim wieku. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności: Dr. A. Maryański, adwokat krajowy, Lwów, plac Marjacki 9, „Dla agronoma“. 701

Bona Francuska jest zaraz do umieszczenia przez biuro Zagórskiej, Lwów, Chorążczyzny 7. 722

Bilety wizytowe litografowane i drukowane, karty i listy ślubne poleca Seyfarth & Dydyński we Lwowie przy placu Marjackim. 705

Dwa pokoje z kuchnią od 1 listopada do wynajęcia Sadownicka 62. 72[illegible]

Kupię realność mniejszą z małym długiem, blisko tramwaju. Adres: A. 45 poste restante Lwów, pośrednictwo wykluczone 712

Kamienica jednopiętrowa, blisko miasta do sprzedania bez pośrednictwa Zgłoszenia: W. K. administracja „Dziennika Polskiego“. 714

Leśniczy lat 27, z niższym egzaminem i 7-letnią praktyką w większym majątku, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia: Assmann, Starzyska, p Szkło. 664

Młodzieniec inteligentny poszukuje posady praktykanta lasowego. L. B. poste restante Stanisławów. 719

Muzyk oboista i lotkaróg (tuti flügelhornista) do muzyki pułku piechoty Nr. 89 w Jarosławiu zostanie przyjęty. — Zgłoszenia do zarządu tego pułku. 718

Poszukuje się w Śródmieściu lokalu na biuro (ewentualnie w oficynach) składającego się z 4 pokoi z kuchnią w parterze lub na I. p. od 1 stycznia 1904. — Zgłoszenia przyjmuje administracja „Dziennika Polskiego“ pod l. „P. P.“. 713

Poleca się na sezon jesienny i zimowy, pracownia sukien damskich Szemelowskiej-Sołtysowej. Fasony przyjmuję od 5 złr. i wyżej, ul. Łyczakowska l. 4 na dole. 679

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji fortepianu najnowszą metodą po 4 złr. miesięcznie. Wiadomość ulica Kurkowa 4, parter na lewo.

Student wyższego gimnazjum, kształcący się o własnych siłach, a muszący w najbliższych dniach zapłacić czesne, prosi Czcigodnych osób o łaskawą pomoc. Łaskawe datki przyjmie Redakcja „Dziennika Polskiego“ pod adresem K. S. Studiosus.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego